Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 35. Katowice, niedziela 12-go lutego 1928 Rok 27.

Sensacyjna interwencja Hindenburga.

Berlin. (PAT.) W przesileniu gabinetowem w Niemczech nasiąpiła niezwykła niespodzianka. Jak donoszą dzienniki południowe prezydent Hindenburg wystosował do kanclerza Marxa pismo, wypowiadające się przeciwko rozbiciu się koalicji i przeciwko rozwiązaniu Reichstagu.

Prezydent Rzeszy wskazuje na to, że koalicia rządowa utworzona została w celu rozwiązania pewnych określonych zadań i że dlatego byłoby rzeczą pożądaną, by problematy to zostały załatwione jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. Prezydent Rzeszy Hindenburg oświadczył, iż zdaniem jego należy uniknąć rozwiązania Reichstagu w każdym razie, ponieważ ważne zadania parlamentarne, jak załatwienie dodatkowych kredytów dla kresów, zagadnień związanych z przesileniem w rolnictwie, załatwienie ustawy o odszkodowaniach dla obywateli niemieckich, których majątki zostały zlikwidowane, oraz reforma kodeksu karnego czyni koniecznem dalsze trwanie obecnie istniejącego Reichstagu. Rozwiązanie Reichstagu — zdaniem prezydenta Hindenburga pociągnęłoby za sobą zaostrzenie się wewnętrznej sytuacji politycznej. Jednocześnie niemal z listem prezydenta Hindenburga minister spraw wewnętrznych von Keudel wystąpił do stronnictw koalicji rządowej, z nowemi propozycjami kompromisu w sprawie ustawy szkolnej.

List prezydenta Hindenburga do kanclerza Marxa wywołał olbrzymie wrażenia w Reichstagu.

Jak twierdzą pisma list ten stawia frakcję centrową w trudnej sytuacji. Musi się obecnie ona zdecydować na wzięcie na siebie odpowiedzialności za rozbicie czy też utrzymanie nadal koalicji.

Frakcja centrowa odbyła posiedzenie, na którem zdecydowała się na razie odczekać wyników rokowań dalszych.

W komisji międzyfrakcyjnej partyj rządowych. Ministerstwo spraw wewn. przedłożyło nowe propozycje w sprawie ustawy szkolnej, które partje rządowe mają jeszcze rozpatrzeć. Dalszy ciąg rokowań komisji międzyfrakcyjnej został odroczony do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Pomyślne widoki dla rokowań z Niemcami.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Tageszeitung" w depeszy swego korespondenta twierdzi, że rząd polski jest ustępliwy wobec nacisku ze strony delegacji niemieckiej i zdecydował się w najbliższych dniach przedłożyć delegacji niemieckiej swą decyzję w sprawie waloryzacji ceł polskich. Temsamem — oświadcza dziennik — rokowania handlowe polsko-niemieckie, które w ostatnich czasach utknęły na martwym punkcie, niezawodnie zostaną w dalszym ciągu kontynuowane i prawdopodobnie doprowadzą do uregulowania dalszych kwestyj, dotychczas nierozstrzygniętych.

Równocześnie Biuro Wolffa ogłasza informacje kół półurzędowych, zaprzeczające pogłoskom, jakie pojawiły się wczoraj w prasie niemieckiej o mającej rzekomo nastąpić przerwie w rokowaniach polsko-niemieckich. Komunikat półurzędowy wskazuje na to, że komisja dla formalności celnej w dalszym ciągu kontynuuje swe prace w Warszawie, zaś w dniu 11 lutego komisja węglowa wznowi swe prace. Komisja weterynaryjna, obradająca w Berlinie, nie mogła w ostatnich dniach odbywać posiedzeń z powodu wyjazdu delegacji polskiej do Genewy.

Spór polsko-gdański przed trybunałem w Hadze.

Haga. (PAT.) Zwołany na sesję nadzwyczajną Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości odbył posiedzenie w celu wysłuchania wyjaśnień stron w sprawie sporu polsko-gdańskiego, dotyczącego praw Gdańszczan, funkcjonarjuszów polskich kolei państwowych do odwoływania się do sądów gdańskich. W kwestji tej zwróciła się do Trybunału o opinję Rada Ligi Narodów. Gilbert Gidel, profesor na wydziale prawa uniwersytetu paryskiego przedstawił tezy wolnego miasta Gdańska. Starał się on wykazać, że postanowienia zawartych układów zmierzały do zapewnienia funkcjonarjuszom polskich kolei państwowych Gdańszczanom poszanowanie praw przez nich nabytych. Jedno z tych praw podlega na możności odwoływania się do sądów cywilnych. Mówca krytykował stanowisko rządu polskiego, który odmówił egzekucji wyroków sądów gdańskich w sprawie funkcjonarjuszy kolejowych. Układy, zawarte z wolnem miastem Gdańskiem dają zdaniem mówcy prawo tym funkcjonarjuszom do zwracania się do sądów gdańskich z powództwami, dotyczącemi ich roszczeń pieniężnych. Prawa te przysługują funkcjonarjuszom również na mocy Beamten Abkommen. Polska winna uszanować prawa nabyte przez funkcjonarjuszów kolejowych, co dotyczy m. in. prawa odwoływania do sądów gdańskich. Kończąc swoje przemówienie profesor Gidel prosił Trybunał o zaopinjowanie, że w brew decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku sądy gdańskie są właściwe dla rozpoznawania procesów, stanowiących przedmiot niniejszego sporu.

Z kolei zabrał głos Limburg, były adwokat w Hadze (Holender) w celu przedstawienia polskiego punktu widzenia. M. in. Limburg nie zaprzeczał, że Beamten Abkommen ma bezwarunkowo moc traktatu międzynarodowego i uznał, że postanowienia tej umowy są dla Polski obowiązujące, tak iż ustawa kolejowa nie może ich ani zmienić ani ograniczyć. Natomiast interpretował powyższe postanowienia w ten sposób, że funkcjonarjusze kolejowi Gdańszczanie, którzy przeszli na służbę polską nie mieli prawa odwoływania w sprawach ich roszczeń pieniężnych, opartych na wspomnianej umowie do gdańskich sądów cywilnych. Przepisy Beamten Abkommen stanowić mogą jedynie podstawę dla statutu funkcjonarjuszy kolejowych, natomiast nie mogą być same za taki statut uważane. Polska starała się, zdaniem Limburga, lojalnie wykonywać zawarte przez siebie układy m. in. także Beamten Abkommen. Dalszy ciąg przemówienia p. Limburga odłożono do dnia następnego.

Prymas Hlond w podróży.

Kolonja. (WTB.) Kardynał dr. Hlond, który w powrocie z Rzymu bawi w Niemczech, celem odwiedzenia w sprawach kościelnych kardynałów niemieckich i wizytacji klasztorów Salezjańskich, przybywa w sobotę do Kolonji. Będzie on tu gościem kardynała Schultego. Po południu odjeżdża ks. Prymas do Essen na poświęcenie nowego budynku Salezjanów, poczem udaje się przez Wrocław do Polski.

Niemcy chwalą okólnik biskupa Lisieckiego.

Berlin. (PAT.) Katolicka „Germania" podaje obszerne streszczenie listu pasterskiego ks. biskupa Lisieckiego, wyrażając uznanie i zadowolenie z treści tego listu, oraz nadzieję, że treść listu jasna i wyraźna poraz pierwszy w sprawie mniejszości narodowej wywrze dodatni wpływ na ukształtowanie się stosunków pomiędzy mniejszością niemiecką a społeczeństwem polskiem na Górnym Śląsku.

Jak głosować?

Jeszcze tylko trzy tygodnie dzielą nas od chwili, gdy kartką, włożoną do urny wyborczej, mamy zaświadczyć, jaką chcemy mieć Polskę. Czy taką, która w pierwszym okresie istnienia walcząc z trudnościami rodzącego się państwa i ze zgangrenowanym niewolą duchem, nie miała sił, by z korzeniami wyrwać zło, gnieżdżące się w nas? Czy taką, która będzie miała siłę zgnieść i zdusić nasze wady, uszlachetnić ducha, napełnić serca miłością dla Ojczyzny i dla bliźnich — miłością gorącą, każącą zapominać o sobie i swych osobistych interesach, jeśli chodzi o dobro ogółu?

Już skończył się przygotowawczy, okres przedwyborczy, skrystalizowały się prawie całkiem poglądy tych, którzy wysunięci są na czoło narodu. Z zamętu, jaki panował w sejmie i społeczeństwie przed rozwiązaniem izb ustawodawczych, wyłoniły się już zasadnicze kierunki — jeśli nie myśli politycznej, to przynajmniej zgrupowań, reprezentujących poszczególne kierunki. Teraz więc pozostałe trzy tygodnie są okresem najważniejszym — okresem, w którym czynnik, właściwie rozstrzygający o przyszłości, to jest wyborca, przygotować się musi do czynu decydującego.

Jest w naszem społeczeństwie olbrzymia większość wyborców, która nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, że każda kartka, wrzucona do urny, to czyn historyczny. Niejeden sądzi, że jeden głos nie ma wagi i że obojętne jest, na kogo go odda. Wielu jest takich, którzy czynią to albo pod wpływem chwilowego nastroju, za podszeptem innych, lub co najgorsze, w złości że to lub owo mu się nie udało lub coś się niepodoba. Te psychologiczne nastroje są największym wrogiem zdrowego rozwoju państwa. Akt wyborczy — to nie wylew chwilowego uczucia, lecz rozumu, głębokiego, politycznego. Nie to, co się nam podoba, lecz to, co przynosi dla państwa korzyść, musi być brane pod uwagę. Dlatego dużego zastanowienia potrzeba, głębokiej rozwagi, sumiennego rozstrząsania wszelkich za i przeciw, jeśli oddany głos ma stanowić wyraz woli i przekonania wyborców. Nie wystarczy więc wziąć w dniu wyborów do ręki kartki z tym lub innym numerem, wybrać pierwszą lepszą i wrzucić do urny. Ten ostatni okres trzechtygodniowy poświęcić trzeba przygotowaniu się do tego aktu, który z państwowego punktu widzenia jest najważniejszym i najbardziej odpowiedzialnym obowiązkiem, jakie Ojczyzna nakłada na swe dzieci.

Niewątpliwie w ostatnim tym okresie wszystkie ugrupowania wytężać będą siły, by zyskać dla siebie zwolenników. Pomijając mniejsze grupy, które nagle wyrosły z ziemi, nie mając ani programu, który usprawiedliwiałby ich powstanie, ani oparcia w organizacjach społecznych lub kulturalnych, wszystkie tak zwane „obozy", wysuną najcięższe działa. Strzelać z nich będą najsilniejszymi pociskami, aby trafić do wyborców.

U nas zadanie, jakie mają wyborcy do spełnienia, jest stosunkowo łatwe, a decyzja nie powinna przedstawiać wielkich trudności. Śląsk — to ziemia polska, strażnica państwa, zagrożona stale przez ciche lub głośne wysiłki Niemców. Więc pierwszym nakazem dla nas jest: nie oddawać głosu na listę niemiecką. Tej zdrady żaden Górnoślązak nie popełni. Nie dlatego cierpiał przez wieki tyranją magnatów, fabrykantów, urzędników niemieckich — nie na to przelewał krew i tracił swe zdrowie i mienie, by teraz głosował za Niemcami i przyczyniał się swym głosem do wzmacniania propagandy.

Jesteśmy społeczeństwem, opierającym nasz rozwój na ideologji chrześcijańskiej. Nie możemy więc głosować na tych Polaków, którzy pod wpływem radykalizmu międzynarodowego chcą wprowadzić u nas formy socjalistyczne, burzące wszelkie podstawy wiary i etyki. Temwięcej, że nasi socjaliści połączyli się z Niemcami i razem z nimi idą

do wyborów. Pracują zatem świadomie na korzyść Niemiec, a na szkodę Polski. Pozostają zatem tylko dwie listy, które dla Polaków wchodzą w rachubę. Lista, na czele której stoi Korfanty i lista bloku Chrześcijańskiego Narodowego Zjednoczenia Pracy.

Mamy przez obecne wybory rozstrzygnąć, czy pragniemy Polski takiej, jaką ona była przez pierwszy okres swego istnienia, czy też Polski zdrowej moralnie i materjalnie, oczyszczonej z brudu, którym obrośliśmy w niewoli? Dwóch zdań co do tego być nie może. A zatem nie możemy głosować na tych, którzy tego brudu nie zmywali, lecz przeciwnie starali się, by on jeszcze nowemi warstwami narastał. Nie możemy więc głosować na listę Korfantego, bo przez to pozwolili byśmy, by powróciły dawniejsze stosunki, które państwo zaprowadziły na brzeg przepaści.

Pozostaje zatem jedyna lista nr. 1 na którą głosować możemy, chcąc ocalić państwo i Śląsk od zagłady. Najcięższy zarzut i największe skrupuły, jakie związane są z tą listą, to podejrzenie, jakoby ona była wrogą religji. Nic fałszywszego!... Gdyby taką była, wówczas z pewnością ks. prałat Londzin, który chyba lepiej zna obowiązki, ciążące na katolikach, od rozmaitych samozwańczych obrońców katolicyzmu, nie stanąłby na jej czele. Ks. biskup Lisiecki nie wzywałby duchowieństwa do popierania rządu i listy rządowej, gdyby nie miał pewności, że ten rząd uwzględniać będzie interesy kościoła. Nawet Ojciec św. z wysokości tronu Piotrowego wyraził życzenie, by polski świat katolicki poparł usiłowania marsz. Piłsudskiego.

Wybór nasz jest zatem łatwy. Twardo tylko stać nam należy przy liście Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy i nie dać się zbałamucić faryzeuszowskim głosom. A wtedy Polska zacznie się odradzać!

Przegląd polityczny

Groźba przesilenia w Niemczech.

Od dłuższego czasu mnożą się objawy, wskazujące na coraz głębsze przeciwieństwa wśród stronnictw rządowych. Od początku obecnej koalicji było do przewidzenia, że rząd, w którym bardzo poważną, a w wielu wypadkach decydującą rolę odgrywają nacjonaliści, nie może być długotrwały. Gdyż w łonie stronnictwa centrum, bez którego obecna większość nie byłaby możliwą, panuje bardzo silna niechęć do współpracy z konserwatywnymi nacjonalistami. O ile nacjonaliści początkowo nieśmiało tylko próbowali przeprowadzać swe żądania, o tyle w miarę, jak czują się coraz pewniejsi, bez skrupułów i otwarcie wypowiadają swe właściwe poglądy. Wywołuje to coraz większe niezadowolenie w demokratycznych kołach centrowych. Ostatnio przyczyną tego niezadowolenia jest projekt reformy stronnictwa. Pomimo usiłowań doprowadzenia do kompromisu w sprawie szkół wyznaniowych, nie udało się osiągnąć zgody. Wobec tego należy oczekiwać, że centrowcy wyciągną z tego konsekwencje. Zarząd frakcji centrowej odbył posiedzenie, na którem stwierdzono, że niema widoków załatwienia sprawy — szkół wyznaniowych po myśli życzeń katolików.

Wystąpienie centrowców z koalicji i odwołanie ministrów z rządu zostało postanowione w zasadzie. Chodzi tylko o to, kiedy ma to nastąpić? Jedna część chciałaby natychmiast wystąpić przez co rząd musiałby podać się do dymisji. Inna znów uważa, że należy najprzód załatwić budżet i dopiero potem doprowadzić do przesilenia, które musiałoby spowodować rozwiązanie parlamentu.

Małżeństwo Marxa z nacjonalistami, zawarte — wbrew woli przeważającej części wyborców centrowych, usposobionych demokratycznie i republikańsko, musiało skończyć się rozwodem. Marx nie uwzględnił tych prądów w łonie katolików niemieckich i zaangażował stronnictwo w politykę, która nie mogła ostać się na dłuższą metę. Reakcja obecna może mieć doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków w Niemczech.

Układ litewsko-niemiecki nieważny?

Prze dwoma tygodniami podpisany został w Berlinie układ rozjemczy, litewsko-niemiecki, który Litwa przedstawiała jako akt, wzmacniający stanowisko Litwy w jej zatargu z Polską. Obecnie jednak Niemcy zwracają uwagę, że właściwie układ ten nie ma żadnego znaczenia. Mianowicie według zwyczajów międzynarodowych każdy układ musi być zatwierdzony (ratyfikowany) przez parlamenty obydwóch krajów. Obecnie na Litwie nie istnieje sejm, bo Woldemaras rządzi po dyktatorsku. A zatem niema przedstawicielstwa narodu, które nadaćby mogło układowi mocy obowiązującej. Prezydent republiki nie ma zaś prawa podpisywania na własną rękę układów.

Choćby to nawet zrobił wobec tego, że sejm jest rozwiązany, to jednak nie musiałoby to żadnej wartości, gdyż następny rząd lub sejm mógłby takiego sposobu załatwienia nie uznać. Jak długo zatem nie wrócą na Litwie normalne stosunki parlamentarne, tak długo układ litewski uważać należy za nieistniejący.

To stanowisko Niemiec jest mało przyjemne dla Woldemarasa i nie wpłynie na stanowisko Polski.

Blok bałtycki.

Dziennik francuski „Paris Midi" zamieszcza wywiad z estońskim ministrem Pustą w sprawie możliwości doprowadzenia do skutku bloku bałtyckiego. Poseł Pusta oświadczył, że biorąc od pierwszej chwili powstania tej idei udział w jej urzeczywistnieniu, i jako szczery jej zwolennik, może łatwo określić nowe nastroje, jakie zapanowały po doniosłych przemówieniach Brianda w Izbie deputowanych i w senacie. Idea bloku bałtyckiego, która powstała w roku 1918, okazała się po 10 latach pokrewną zasadom, na jakich opiera się Liga Narodów. Dziś ta idea jest bardziej sprecyzowana i bliższa praktycznej realizacji. Najważniejszy dowód wspólności światopoglądów, z których wyrosła Liga Narodów z jednej i idea bloku bałtyckiego z drugiej strony, upatrywać można w zawarciu konwencji rozjemczej pomiędzy Polską, Finlandją, Estonją i Łotwą, podpisanej w roku 1925 w Helsingforsie. Umowa rozjemcza łotewsko-estońska wskazuje na rolę, jaką w tej dziedzinie odgrywa wspólność interesów gospodarczych. Nie potrzeba podkreślać znaczenia finlandzkiego przemysłu papierniczego, lnu łotewskiego i wreszcie kopalń oraz wyrobów tekstylnych polskich, aby zrozumieć, że główne wspólność interesów gospodarczych stać się ma główną dźwignią przyszłej unji bałtyckiej, której powstania pragną wszyscy, dążący, racjonalizacji produkcji europejskiej. To ostatnie bowiem zapewnić może najlepiej owocny pokój.

Kanclerz Seipel w Pradze.

Do Pragi przyjeżdża w poniedziałek kanclerz Austrji, ks. Seipel. Na zaproszenie Związku Młodzieży Chrześcijańskiej wygłosi on odczyt o „Światopoglądach i narodowości". Jakkolwiek przyjazd Seipla nie ma charakteru politycznego, to jednak będzie on miał pewne znaczenie dla stosunków czesko-austrjackich. Kanclerz Seipel będzie mianowicie przyjęty — przez prezydenta Masaryka, a minister spraw zagranicznych Benesz, wyda na jego cześć obiad. Nie ulega więc wątpliwości, że przy tej sposobności poruszone zostaną także sprawy polityczne.

Niepowodzenie Rumunji.

W podróży swej po stolicach europejskich, rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu, zawitał także do Paryża. Jak się okazuje, głównym celem podróży było zaciągnięcie pożyczki. Widocznie jednak starania te nie osiągnęły rezultatu. Prasa francuska bowiem ogłosiła, że na zapytanie ministra, Poincare odpowiedział, że przed wyborami Francja nie jest w stanie udzielić żadnej pożyczki w wysokości 350 miljonów franków. Przedewszystkiem zaś, zanim będzie można zacząć o tem mówić, musi Rumunja uregulować swe długi wojenne, zaciągnięte, we Francji.

Przesilenie w Jugosławji.

Stosunki parlamentarne w Jugosławji przybrały w ostatnich czasach niezwykłe formy. Część klubu demokratycznego, popierającego rząd, rozpoczęła opozycję i uniemożliwiła normalną pracę. Wprawdzie, prezes ministrów Wukiczewic, zdołał przeprowadzić reformę podatkową, która wprowadza nareszcie po 10 latach jednolitą ustawę dla całego państwa. Ale niepewne stanowisko stronnictw hamuje wszelką pracę rządu. Dlatego po uchwaleniu reformy gabinet podał się do dymisji, którą król przyjął i polecił Wukiczewicowi utworzenie nowego gabinetu. Wukiczewic starał się stworzyć większość z serbskich radykałów, demokratów, muzułmanów i słoweńskich kleryków. Starania te nie udały się, wobec tego król polecił Radiczowi utworzenie gabinetu.

Upadek socjalistów w Norwegji.

Dotychczasowy rząd norweski, składający się z partji pracy, komunistów i socjalistów został obalony. Upadek spowodowany został przez stanowisko lewicy mieszczańskiej, popierającej dotyczczas rząd.

W ostatnich jednak czasach polityka rządu przybrała tak radykalny charakter zwłaszcza w związku, ze stabilizacją waluty, że stronnictwo to wystąpiło z bardzo ostrą krytyką rządu. Wobec tego rząd podał się do dymisji.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

W NIERÓWNEJ WALCE.

129) —o— (Ciąg dalszy).

Zasypiała już, kiedy gdzieś na dnie znękanej duszy posłyszała stanowczy głos protestu.

Nie, nie, nie! To nie idee, to nie nici, to nie łzy, nie ciemnota i nie Koszycki i nie ta głupia banala gabka, to szał, to jakiś dziwny taniec świętego Wita, który chwytał ich wszystkich i kręcił w takie błędne kółko, bez końca i początku, bez rezultatu i celu, bez sensu, bez najmniejszej przyczyny, w którym wszystko zlewało się w jeden taki chaos, a nad wszystkiem rozpościerał się gruby mrok.

XIV.

Zarubajew, pożegnawszy Wandę, wsiadł w dwukonną dorożkę i kazał się wieźć na Koszykową. Tam niedaleko od rogu Mokotowskiej mieszkała Flora Dąbek, którą nawiedzał jeszcze za lepszych czasów, kiedy to zdobyte w cetno licho ruble toczyły się po warszawskim bruku do warszawskich rynsztoków.

Ale Flora Dąbek nie obchodziła go teraz wcale.

Dażył o dwa numery dalej, do „porządnego" domu familijnego Darji Nikołajewny Czerstochlastowskiej, słomianej wdowy po generale Włodzimierzu Dymitrowiczu, który dowodził korpusem i wiecznie bawił się gdzieś poza granicami Warszawy.

Generał przywykł do wiecznej wędrówki jeszcze za czasów poprzedniego naczelnika kraju, który nie był obojętnym na wdzięki pięknej Darji.

Kłopoty gromadzące się ponad głową Zarubajewa przytarły mu rogów. Zrzucił mundur, przywdział skromne szaty zwykłego śmiertelnika, pożegnał pułk i był rad z posiadania jakich takich stosunków osobistych, które mogły go, jak nić Arjadny, wywieźć z labiryntu przykrych na razie kolizji.

Przed domem wyskoczył z dorożki, rzucił woźnicy z przyzwyczajenia rubla, którego mu się natychmiast zrobiło żal, wbiegł na schody, stanął przed drzwiami mieszkania pięknej Darji i nacisnął główkę dzwonka elektrycznego.

W pokojach słomianej wdówki było już pełno gości. Salon gorzał od świateł, iskrzył się od połysku szlif, guzików, grubo galonem szytych kołnierzy, płynął różem krytych szminką policzków dam, drżał od śmiechu, chuczał gwarem ożywionych rozmów. Wchodzącego Zarubajewa owionęła atmosfera niedawnej jeszcze przeszłości, z którą brał dziś nieodwołalny rozbrat. Wstano jeszcze na jego powitanie, z niejednych ust wyrwał się na jego widok okrzyk o takiem dziwnem brzmieniu, w którym mogło się mieścić podziw i pożałowanie, ale w rogu gdzie kupiły młode, nowowschodzącego słońca, tego światka lakierowanych butów i na kredyt kupionych atłasów, nie zrobił już żadnego wrażenia. Patrzano na niego, jak na „sztackaho", to jest na istotę niekulturalną, nieskończenie niższą od ostatniego z junkrów pierwszego lepszego piechotnego pułku, z których przecież mógł się wykłuć „praporszczyk".

Zrozumiał natychmiast, że jest już zupełnie obcy i żałował nawet, iż przyszedł zbyt wcześnie; cofać się jednak było zapóźno. Gospodyni przedstawiała go wszystkim nowym znajomym, musiał pozostać i wysączyć kielich goryczy do ostatniej kropelki. Z obojętną miną otrzaskanego z towarzystwem światowca, przysiadł się do grona młodzieży, gdzie najwięcej ożywiona toczyła się rozmowa.

W kółku dziewic, ubranych zbyt może elegancko, siedział kornet, huzar i założywszy niedbale opięte w malinowych spodniach nogi za poręcze fotelu na biegunach, opowiadał wesołe szczegóły obfitującej historji, której ofiarą padł jego przyjaciel zacny, szczery kolega, porucznik Mikołaj Szczyglic, znany powszechniej pod nazwiskiem piękny Koli.

Dziewice załamywały ręce, wykrzykując co chwila „ach, biedny Kola!" a kornet opowiadał dalej z prawdziwie militarną swadą.

— Otóż Kola wszedł do tej restauracji i zażądał piwa . . . Naturalnie, że musiał zażądać piwa, po pierwsze, bo mu się chciało pić, powtóre, bo restauracja była otwarta! Jeśliby restauracja była zamknięta, no, to co innego! Można go byłoby obwiniać, ale . . Zresztą to rzecz powszednia i zrozumiała!

— Naturalnie, naturalnie! — podchwyciły dziewice pospiesznie. To jeszcze nie powód, żeby go oddawać pod sąd! . . .

Kornet zrobił minę ironiczną.

— Jeszcze zupełnie tego samego zdania . . . Niestety, sąd . . . No, ale idźmy dalej . . . Kola zażądał pić. Co prawda, Kola już dużo przedtem wypił i piwa i wódki, lecz kto Kolę zna . . .

Znowuż zgodny chór dziewic potwierdził ostatnie słowa.

— Ja na przykład widziałam go nieraz i obserwowałam w kompanji. Kola jest w stanie wypić całą rektyfikacje, jeżeli dobrze pójdzie i stoi na nogach jakby nigdy nic! Trzeba Kolę znać. Restaurator i świadkowie zapewniają, że Kola miał szablę wydobytą z pochwy! Podłe oszczerstwo. Nie można przecież polegać na tem, co mówi tam jakiś restaurator! . . Boże! . . . Powinna być przecież jakaś sprawiedliwość . . .

— Powinna, powinna — podchwycono dookoła.

— Tak, powinna — ciągnął obiecujący młodzian. — Cóż, kiedy już taki świat! Kola zawołał: „Piwa!" A kelner, tak głupi kelner, odpowiedział mu, że piwa niema.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 12 lutego

Niedziela Mięsopustna

Św. 7-miu Założycieli Zakonu Serwitów N. M. P., wyznawców.

Św. Modesta, męczennika.

SŁOW.: RADZYN ŚW.

Dlaczego niedziela dzisiejsza zwie się „mięsopustną“? W pierwszych wiekach chrześcijan surowo pościli przed Wielkanocą; czas jednak poświęcony pokucie i umartwieniu nie był wszędzie jednakowo długi. W niektórych miejscach 40, w innych 50, a w niektórych 70 dni. Dla tej przyczyny niedziele przed postem nazywają się Siedmdziesiątnicą czyli Starozapustną, Sześćdziesiątnicą czyli Mięsopustną, Pięćdziesiątnicą czyli Zapustną. W roku 541 przepisał papież dla wszystkich jednakową długość postu przed Wielkanocą, mianowicie 40 dni — a włączając ten czas i niedziele, w których się nie pości, — polecono, by się post zaczynał 46 dni przed Wielkanocą, tj. w środę Popielcową. Niedzielom zaś poprzednim nietylko, że pozostawiono ich stare nazwy, ale zatrzymano i obrzędy i kolor przyborów liturgicznych ten sam co i w poście.

Nędzny żywot przenosi się z domu do domu. (Ekkl. X. 26).

Zdanie: Wszystkie nasze czyny i wszystkie nasze myśli powinne być takie, jakbyśmy mieli umrzeć dzisiaj. — (?)

Dziś szósta rocznica koronacji papieża Piusa XI. Jego Świątobliwość Ojciec Św. Pius XI. Namiestnik Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najwyższy Kapłan w Kościele rzymsko-katolickim, CCLXI następca św. Piotra, Prymas Włoch, Arcybiskup i Metropolita prowincji rzymskiej, Biskup Rzymu, przedtem Achilles Ratti.

Urodzony 31 maja 1857 r. w Desio (archidiecezji medjolańskiej), wyświęcony w Rzymie 29 grudnia 1879 roku, od 1 września 1914 Prezes bibljoteki watykańskiej, od 25 kwietnia 1918 roku, Apostolski Wizytator Polski, od 6 czerwca 1919 nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce; od 3 lipca 1919 Arcybiskup Naupakteński, konsekrowany w Warszawie 28 października 1919, od 19 kwietnia 1921 Arcybiskup Adaneński, od 13-go czerwca 1921 Kardynał i Arcybiskup medjolański, wybrany 6 lutego 1922 r. po śmierci Benedykta XV papieżem, ukoronowany uroczyście 12 lutego 1922 r.

Długość dnia wynosi 9 godzin 36 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pięknie choć wietrzno. Jutro: burza, śnieg, niestałe.

Jutro poniedziałek 13 lutego. Św. Juljana i św. Katarzyny de Ricci ur. 1519 † 1589.

— Do Szanownych Czytelników. Do dzisiejszego numeru „Katolika Polskego“, „Ggrnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ dodajemy pierwszy arkusz bardzo zajmującej powieści „Trędowata“. Odtąd regularnie co tydzień do niedzielnego numeru dołączać będziemy po jednym arkuszu wymienionej powieści. Zbierając skrzętnie każdy arkusz, każdy czytelnik będzie miał wielką po-

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi nowość tą powieść.

witają z zadowoleniem temwięcej, że powieść jest ciekawa i wszystkich zajmować będzie od początku do końca. Wszyscy czytelnicy z niecierpliwością wyglądać będą każdego dalszego arkusza powieści.

Upraszamy równocześnie naszych Szan. Czytelników, by o tej nowości informowali znajomych i przyjaciół i zachęcali ich do czytania i abonowania naszych gazet.

Redakcja i Wydawnictwo.

— Jakie podatki należy płacić w miesiącu lutym? Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. od 15 lutego wpłata 1-ej raty podatków gruntowych za rok 1928;

2. w ciągu miesiąca lutego — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 4-ty 1927 r.;

3. w ciągu miesiąca lutego wpłata podatku od lokali za 4-ty kwartał 1927 r.;

4. do 15 lutego wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu, przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kat. i przemysłowe 1—5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym r. b., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Województwo śląskie

* **Wystawy na Śląsku.** Onegdaj odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, w którem wzięli udział przedstawiciele masta Katowic, Mysłowic, Królewskej Huty, Mikołowa, Tarnowskich Gór i nnych. Na życzenie zaproszonych przedstawicieli miast i powiatów postanowiono odroczyć zebranie założycielskie do dnia 22 lutego, ażeby miastom i powiatom zainteresowanym umożliwić przeprowadzenie odnośnych uchwał i wydelegowanie pełnomocników celem dokonania aktu założenia. Wszyscy zaproszeni zdeklarowali swe przystąpienie do tego Towarzystwa.

* **Instytut badania uzdolnień zawodowych.** Wczoraj pod przewodnictwem naczelnika dr. Ręgorowicza odbyło się posiedzenie, na którem zawiązał się komitet organizacyjny Laboratorjum Psychotechnicznego i Poradni Zawodowej w Katowicach. Psychotechnika ma za zadanie skierowania uzdolnień każdego osobnika ku tej dziedzinie pracy, gdzie oddać może największe usługi społeczeństwu. Psychotechnika dzisiaj już na podstawie dokładnych pomiarów pozwala oznaczyć, czy dany osobnik nadaje się do pewnego zawodu, co nabiera tem większego znaczenia, że brak uzdolnień w niektórych zawodach, może być powdem nieobliczalnych następstw nietylko dla pracownika, lecz również dla całego otoczenia.

* **Jakie kategorje robotników w hutach cynkowych i ołowianych zostały przeprowadzone na 8-mio godzinny dzień pracy.** Na podstawie rozporządzenia komisarza demobilizacyjnego w tych dniach zostały przeprowadzone na 8 godzin. dzień pracy następne kategorje robotników w hutach cynkowych i ołowianych na G. Śląsku:

1. a) murarze, zatrudnieni w sąsiedztwie wysokiej temperatury lub gazów, a więc przy reparacjach, przebudowie i rozbieraniu starych pieców i urządzeń wewnątrz budynków produkcyjnych oraz przy przebudowie starych kanałów kwasowych i gazowych wewnątrz i zewnątrz budynków fabrycznych, b) murarze zatrudnieni przy budowie całkiem nowych budowli fabrycznych, kanałów, pieców, itp., za wyjątkiem budowy nowych pieców i urządzeń w prażalniach, mogą pracować przejściowo nadal 10 godzin.

2. Rzemieślnicy zatrudnieni stałe w oddziałach przeprowadzonych na 8-mio godzinny dzień pracy jako to w prażalniach, przy piecach cynkowych, młynach fabrykacji kwasu itp.

3. Zamiatacze i zamiataczki w oddziałach przeprowadzonych na 8 godzin.

4. Robotnicy zatrudnieni przy wywożeniu szlaki i popiołu z pod pieców cynkowych, prażalniach itp.

5. Wszyscy robotnicy zatrudnieni w młynach szamotowych itp., z wyjątkiem robotników, dowożących surowe materjały do młynów i zatrudnionych na zewnątrz młynów.

6. Robotnicy zatrudnieni przy przemielaniu, gnieceniu, przesypywaniu tlenku cynku.

7. Robotnice, zatrudnione przy zasypywaniu przeprażonej blendy z bunkrów do wagonów na prażalniach.

8. Wszyscy robotnicy w prażalniach, którzy dotychczas pracują dłużej niż 8 godzin w tej liczbie i ważnik blendy jako też robotników zatrudnionych przy zsypywaniu przemielonej blendy z młyna do kosza kolejki napowietrznej.

9. Wszyscy robotnicy zatrudnieni przy fabrykacji kwasów a w tej liczbie i filowacze kwasów (Säurefüller). Ciskacze kwasów itp.

10. Spawacze elektryczni i gazowi.

11. Robotnicy zatrudnieni w hutach ołowiu za wyjątkiem robotników placowych i rzemieślników, pracujących w warsztatach mechanicznych i reparacyjnych.

Ci robotnicy z wymienionych wyżej kategoryj, którzy dotychczas pracują 10 godzin, winni być przegrupowani na 8 godzinny dzień pracy najdalej do 10 lutego 1928 r.

* **Związek spółdzielni Raiffeisenowskich buduje domki na Górnym Śląsku.** W 3 latach ostatnich, t. j. 1924—1927 włącznie Związek spółdzielni Raiffeisenowskich wybudował na G. Śląsku dokładnie 374 domów mieszkalnych, 370 budynków gospodarczych, między tem stodoły i dokonał 294 nowacyj czy to bundyków mieszkalnych, czy gospodarczych. Największa liczba nowych budowli mieszkalnych przypada na powiat pszczyński (150), potem na powiat rybnicki (51). Tak samo najwięcej budynków gospodarczych przypada na powiat pszczyński (92), a na powiat rybnicki 81. Mniejsze cyfry wykazuje budownictwo Związku w pozostałych powiatach; w pow. lublinieckim 58 domów mieszkalnych i 64 budynków gospodarczych (wraz z stodołami), w pow. tarnogórskim 77 domów mieszkalnych i 119 budynków gosp., w pow. katowickim 8 domów mieszkalnych i 8 budynków gospodarczych.

Z wielkiemi planami budowy wstąpił Związek spółdzielni Raiffeisenowskich w r. 1928. O ile środki kredytowe mu pozwolą, ma ten Związek zamiar wybudować na terenie G. Śląska w tym roku zapotrzebowanych prawie jeszcze raz tyle domów mieszkalnych, co już dotąd wybudował, mianowicie 351. Z tego w pow. pszczyńskim 136, w pow. rybnickim 131, lublinieckim 9. Budynków gospodarczych pragnąłby Związek wybudować w pow. rybnickim 103, w pow. lublinieckim 88, w pow. pszczyńskim 79, w tarnogórskim 13, w katowickim 9. Pozatem chce dokonać cały szereg dalszych renowacyj domów mieszkalnych i budynków gospod.

Jeżeli chodzi o sprawy kredytów, którymi Związek może dla celów budownictwa dysponować, to bardzo wydatne poparcie w tym kierunku znajduje Związek w Zakładzie ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie, który na ten cel udzielił mu już pożyczek w wysokości 1.600.000 zł. a na dalszych 1.000.000 zł. w tym roku ma zadecydować w najbliższym czasie.

*** Bezpłatne gabinety naświetlań.** Uczeni stwierdzili, że nieczyste powietrze wielkich miast i obwodów przemysłowych przepuszcza tylko bardzo skąpo ultrafioletowe promienie słońca, co odbija się niekorzystnie na zdrowiu mieszkańców, zwłaszcza dzieci. Aby zapobiec tym szkodom, Towarzystwo walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu zorganizowało w Katowicach (przy ulicy Andrzeja nr. 9), w Siemianowicach (Sobieskiego nr. 2), w Rudzie (ul. Szopena 6), w Rybniku (stara szkoła przy pl. Kościelnym) gabinety naświetlań lampami kwarcowemi, w których naświetlane są bezpłatnie dzieci słabowite ze szkół powszechnych i średnich. W Katowicach akcja ta odbywa się z porozumieniem z magistratem, który przez lekarzy szkolnych przekazał 1001 dzieci do gabinetu naświetlań. Ogólna ilość naświetlań dla tej serji wynosić będzie 20 020.

W katowickim gabinecie naświetlań pracują trzy siostry Czerwonego Krzyża i jeden lekarz. Prezesem Towarzystwa walki z gruźlicą na województwo śląskie jest p. wojewoda Grażyński.

*** Kapitały Zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie na budowę mieszkań.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie. Na posiedzeniu tem ustalono, że kapitały Zakładu mają być obracane w pierwszej linji na budowę mieszkań pracowniczych, a następnie mają być udzielane kredyty gminom na cele ogólnej budowy mieszkań, jakoteż na cele połączone z zadaniami polityki socjalnej, jak budowa szpitali, domów sierocych, domów dla starców, opieki nad młodzieżą itd. Poruszono też sprawę budowy małych domków jedno- lub dwurodzinnych, których najemcy po upływie pewnego okresu lat mają się stać właścicielami tych domków. Uchwalono, że wszystkie kredyty na powyższe cele mają się opierać na ścisłych gwarancjach i mieć zabezpieczenie pupilarne. Wysokość kredytów nie powinna przekraczać 50 proc. wartości objektów budowlanych. Dla zbadania użycia środków kredytowych, udzielanych przez Zakład ubezpieczeń, ustanowiono komisję, złożoną z 2 członków przedstawicielstwa pracowników w zarządzie Zakładu ubezpieczeń. Jako sprawę bardzo naglącą uznano w końcu na temże posiedzeniu budowę domu wypoczynkowego i sanatorjum dla chorych na gruźlicę. Zarząd Zakładu ma w najbliższym czasie przystąpić do rozpatrzenia sprawy nabycia gruntu pod budowę i rozpisać odpowiednie konkursy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zabawa Stowarzyszenia kolejarzy). Dnia 9 bm. w sali Powstańców Stowarzyszenie kolejarzy filja Katowice urządziło zabawę familijną dla swych członków i ich rodzin, która zgromadziła do pół tysiąca osób. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej tańczono ochoczo aż do godziny 2 w nocy. W przerwach popisywał się p. Król udatnemi wierszykami na tematy kolejowe i polityczne, za co go hucznie oklaskiwano. Fotograf dokonał zdjęcia podczas tańca. Po udanych zabawach kol. klubu sportowego i Stow. kolejarzy jest nadzieja, że i zabawa uchodźców dnia 14 b. m. we wtorek będzie się cieszyła zasłużonem powodzeniem. Zarządowi Stowarzyszenia wyrażali zebrani goście uznanie za zorganizowanie tych prawdziwie demokratycznych zabaw. (O.)

— (Przyjazd delegacji czechosłowackiej do Katowic). W nocy na 13 lutego przyjeżdża do Katowic delegacja czeska, złożona z 7 rzeczoznawców pod przewodnictwem byłego czeskiego ministra robót publicznych inżyniera Roubika na polsko-czeską konferencję w sprawie zawarcia umowy o administracji odcinka granicznego i regulacji rzeki Olzy na Śląsku Cieszyńskim, oraz w sprawie umowy o rybołostwie i ochronie ryb wędrownych. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dr. Walery Goetel.

— (Wystawa projektów) architektonicznych na gmach syndykatu hut żelaznych w Katowicach, odbędzie się w dniach 13 i 14 lutego o godzinie 9—12 i 14—16 w sali Koła Towarzyskiego w Katowicach przy ulicy 3-go Maja (dawniej Gaza). Odbiór prac nie nagrodzonych, odbędzie się w czasie od dnia 16 bm. do końca lutego u sekretarza Związku Architektów inż. Tabeńskiego ul. Jagiellońska.

— (Bal Architektów) urządzony staraniem Związku Architektów na Śląsku odbędzie się dnia 18 lutego w sali Koła Towarzyskiego przy ul. 3-go Maja, pod protektoratem p. Wojewody Grażyńskiego.

— (Poranek Muzyczny w Teatrze Polskim). Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej urządza w niedzielę, dnia 12 lutego rb. o godz. 12 w południe w Teatrze Polskim, dla młodzieży szkół średnich i starszej młodzieży szkół powszechnych „Poranek muzyczny" poświęcony muzyce polskiej. Wykonawcy pp. prof. Śląskiej Szkoły Muzycznej: Olga Martusiewiczówna (fortepjan), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew). W programie utwory: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego i Karłowicza. Program poprzedzi odczyt p. Wł. Lincy na temat: „Audycje muzyczne i ich znaczenie". Bilety w cenie: 50—80 gr., 1.—, 1,50, i 2.— zł. do nabycia w szkołach, a w dniu 12 lutego rb. od godziny 11 w kasie Teatru Polskiego.

— (Gdzie są poszkodowani?) Ekspozytura śledcza w Katowicach prowadzi dochodzenia przeciwko Pawłowi Olesiowi ur. 12 V. 1890 r. w Łaziskach Górnych, ost. zam. w Szopienicach w kierunku oszustwa. Mianowicie Oleś wyłudzał od osób większe kwoty pieniężne pod różnemi pozorami rzekomo na założenie wielkiego sklepu. Innym razem wyłudzał kwoty pieniężne, przedstawiając, że otrzymał dostawę rządową i na złożenie kaucji potrzebuje dużo pieniędzy, przyczem oświadczał, że przy dostawie tej cała masa ludzi bezrobotnych otrzyma u niego zatrudnienie. Dużo osób padło ofiarą oszustwa. Oleś, po wyjściu tej sprawy na jaw, zbiegł do Niemiec. Poszkodowani zechcą się zgłosić bądź osobiście bądź listownie do ekspozytury śledczej w Katowicach.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Zarząd Zakładu ubezpieczeń społecznych). Centralna władza państwowa w Warszawie zatwierdziła nowy zarząd w następującym składzie: ze strony pracodawców dyrektor Tomasz Kowalczyk i dyrektor i poseł Sabas, a ze strony pracobiorców Maksymiljan Seitz i Fryderyk Warszawski, przedstawiciele polskich i niemieckich związków zawodowych.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (40-godzinne nabożeństwo) w naszym kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. Panny przypada na nadchodzącą niedzielę mięsopustną 12 lutego rb. (n)

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Śp. Józef Proczek). W tych dniach odprowadzono na wieczny spoczynek tragicznie zmarłego śp. Józefa Proczka, członka miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Wymieniony padł ofiarą swego zawodu, został zabity na kopalni przez spadający węgiel. Zmarły był uczestnikiem wszystkich powstań śląskich i gorliwym członkiem Związku. W pogrzebie powstańcy wzięli gremjalny udział. Śp. Józef Proczek był samotnym i liczył dopiero 29 lat, a miejscowa grupa Związku traci w nim dzielnego bohatera-powstańca.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne). W ubiegłą środę odbyło się tutaj posiedzenie rady gminnej, na którem głównie zajmowano się uchwaleniem i zatwierdzeniem preliminarza budżetowego na rok gospodarczy 1928/29. Posiedzenie zagaił naczelnik gminy p. Machoń. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia obradowano nad preliminarzem budżetowym na rok 1928/29. Preliminowano w dochodach i rozchodach kwotę 1 682 250 zł. Dochody stanowią: zwyczajne: 828 250 zł., nadzwyczajne 701 000 zł. i wodociągi 153 000 zł. Rozchody nadzwyczajne stanowią: na ukończenie budowy nowego ratusza 70 000 zł., na upiększenie placu Wolności 30 000 zł., na budowę domu mieszkalnego 400 000 zł., na budowę kolonji robotniczej czyli domków robotniczych 150 000 zł., na utworzenie 4 klas w szkole II 25 000 zł., na brukowanie ul. Miarki 6000 zł., na fundusz gospodarczy gminy 20 tysięcy zł. Rozchody zwyczajne w stosunku do roku 1927 podniosły się o 209 000 zł. Po przeglądnięciu poszczególnych pozycji preliminarz budżetowy zatwierdzono jednogłośnie. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw formalnych posiedzenie zakończono. (n)

Czarnylas w Świętochłowickiem. (Rezolucja inwalidów wojennych). My członkowie Związku inwalidów wojennych, zebrani na walnem zebraniu w liczbie 32, zwracamy się do Śl. Zarządu oraz do Wydziału Wykonawczego Zarządu Główn. w Warszawie z następującemi żądaniami: 1. Żądamy, aby uregulowanie rent nastąpiło w przyspieszonem tempie. 2. Żądamy w razie pogorszenia zdrowia natychmiastowego bezpłatnego leczenia, czego P. K. U. Król. Huta i Katowice dotychczas nie czyni. 3. Żądamy natychmiastowej wypłaty dodatków na ciężkie okaleczenie i kwalifikację i przewalutowanie tychże na złoty polski. 4. Żądamy, aby renta przyznana była od dnia stawienia wniosku, a nie od dnia badania lekarskiego. 5. Żądamy, aby koszta podróży były inwalidom natychmiast wypłacane. 6. Żądamy, aby inwalida, stawiający pisemne zapytania do władz, otrzymywał odpowiedź, co się w bardzo wielu wypadkach nie zdarza. 7. Żądamy, aby rząd zapobiegł napływaniu handlarzy wyznania mojżeszowego na Górny Śląsk, co inwalidom wojennym, posiadającym jakiś bardzo mały handel, dużo szkodzi.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Walne zebranie Stow. Młodz. Polskiej). W niedzielę, dnia 5 lutego br. odbyło się w szkole walne zebranie Stow. Młodz. Polskiej. Ks. patron wygłosił referat o znaczeniu walnego zebrania. Następnie po załatwieniu spraw związkowych zdał dotychczasowy zarząd sprawozdanie z działalności swej w roku 1927 i otrzymał absolutorjum. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, które się odbyły tajnie. Wybrani zostali: prezesem Manowski, wiceprezesem Myszor, sekretarzem Harazin, zastępcą Zawisza, skarbnikiem Mrózek, zastępcą Jankowski, naczelnikiem sportu Czabok, zastępcą Kędzior. Po wyborach przemówił ks. patron Kałuża do członków nowego zarządu, zachęcając ich do pracy w Stow., aby nowy zarząd pracował tak jak stary i mógł na końcu roku wykazać się dobrym wynikiem działalności i rozwoju. Omówiono szereg spraw związkowych, a m. i. założono kółko muzyczne (klub mandolonistów), którego I. lekcja odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego br. wiecz. o godz. 7-mej w szkole I. Z okazji tygodnika Propagandy Trzeźwości wygłosił ks. patron Kałuża referat bardzo pouczający. W końcu podziękował ks. patron obecnym za przybycie, poczem odśpiewano pieśń: „Boże coś Polskę". (z).

Wisła Mała w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 8 lutego o godz. 11,50 w młynie parowym „Skała i Ska" w Strumieniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wilhelm Zuber, pomocnik młynarski, zamieszkały w Małej Wiśle. Wypadek ten zdarzył się w chwili nakładania pasa transmisyjnego. Z. doznał złamania rąk i nóg, oraz obrażeń wewnętrznych. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił dr. Gęśba ze Strumienia, poczem odwieziono Zubra w stanie beznadziejnym do szpitala w Bielsku.

Z Rybnickiego.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Założenie cechu krawców). Przed kilku dniami odbyło się zebranie krawców z Rydułtów i najbliższej okolicy, na którem uchwalono wystąpić z przymusowego cechu krawców w Rybniku, a jednocześnie utworzyć podobny cech z siedzibą w Rydułtowach. Na zebraniu tem było obecnych 40 członków.

Turzyczka w Rybnickiem. (Przedstawienie amatorskie). Związek Powstańców Śląskich grupa miejscowa urządza w niedzielę 12 lutego przedstawienie amatorskie w sali p. Nowaka. Odegrana zostanie tragedja „Klimczok", największy rozbójnik Beskidów. Początek przedstawienia o godz. 6.30 wieczorem.

Godów w Rybnickiem. (Za obrazę księdza). Onegdaj przed sądem ławniczym w Wodzisławiu odpowiadał kierownik szkoły w Łaziskach p. Śniegowski o obrazę miejscowego proboszcza ks. Merkla. Rozprawa sądowa trwała 9 godzin. Sąd skazał Śniegowskiego na 200 złotych grzywny.

Czerwionka w Rybnickiem. (Ujęcie szajki przemytników). W tych dniach wieczorem przytrzymano w Czerwionce pięciu mężczyzn, podejrzanych o przemycenie przez granicę koło Przyszowic większych ilości towarów zagranicznych. Jednocześnie w lesie paruszowickim znalazła przemyconych towarów wartości 10 tysięcy złotych. Przemytników, pochodzących z Mysłowic, ujęto i odstawiono do więzienia sądowego.

Z Tarnogórskiego.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Ślub na łożu śmiertelnem). Właściciel oberży Golka w Lasowicach rozchorował się ciężko, poczem przewieziono go do lecznicy powiatowej w Tarn. Górach. Na łożu boleści w przeddzień zgonu wziął ślub z pewną młodą dziewczyną. Młoda wdowa więc stała się właścicielką oberży śp. Golki.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 9 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,33 złotych; za 100 franków francuskich 34,97½ złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,19 złotych; za 100 koron czeskich 26,32 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,02 złotych; za 100 belgów 123,84 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 9 lutego 1928 r.

Mąka rżana 65 procent franko Warszawa 55,25. Pszenica poznańska lub pomorska franko Warszawa 51,00. Żyto kongresowe franko Warszawa 40,00—40,25. Jęczmień browarowy franko Warszawa 41,85. Osucie rżane 25—35. Pszenica kongresowa franko Warszawa 50,50. Żyto kongresowe pod gwarancją czyste 39,25. Żyto kongresowe 38,40. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. Obroty 270 tonn.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Sobota, dnia 11 bm. „Rusałka" o godz. 3,30 po południu.

Sobota, 11 bm. „Szpieg" (premjera) o godz. 7,30.

Niedziela, dnia 12 bm. „Moja Panna Mama" po południu o godz. 3,30.

Niedziela, dnia 12 bm. „Aida" wieczór.

Wtorek, dnia 14 bm. „Dzień Aktora", „Szpieg" o godz. 7,30 wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 13 bm. „Rusałka" w Bielsku.

Z ruchu wyborczego

Wiece.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w niedzielę dnia 12 lutego b. r. odbędą się w różnych miejscowościach powiatów: katowickiego, świętochłowickiego i pszczyńskiego

wiece wyborcze

Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Wykaz miejscowości i lokale, w których odbywać się będą wiece, podaliśmy w nr. 33 naszego pisma z dnia 10 lutego.

Wiece w powiecie katowickim.
w niedzielę, dnia 12 lutego 1928 r.

Bańgów, dnia 12 bm. o godz. 15-tej na sali p. Niespora, referenci: pp. Basista i Rzeźniczek.

Przełajka, dnia 12 bm. o godz. 17-ej na sali p. Gryzoka, referenci: pp. Basista i Rzeźniczek.

Giszowiec, dnia 12 bm. o godz. 16-tej na sali p. Sznapki, referenci: pp. Zembek, Karasek i Potempa Augustyn.

Nikiszowiec, dnia 12 bm. godzina i sala na afiszach, referenci: pp. Czaja Wiktor, Rogacki Feliks.

Chorzów, dnia 12 bm. o godz. 17-tej na sali p. Marcinka o godz. 17-tej, referenci pp. Dr. Chełmski, Kłapa Miecz.

Kochłowice, dnia 16 bm. o godz. 15-tej na sali p. Rekusa. Wiec dla kobiet.

Sprawozdania
z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Poszczególne koła urzędników państwowych i wojewódzkich a N. Ch. Z. P.

Wiadomo już, że największe zrzeszenia różnych urzędników państwowych i wojewódzkich przyłączyły się do N. Ch. Z. P., tj. do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem.

Obecnie poszczególne koła miejscowe owych zrzeszeń urządzają własne wiece, ażeby zachęcić członków swych do agitacji wyborczej za listą Nr. 1 tak wśród rodzin jak i znajomych.

Wiec taki odbyli m. in. kolejarze dzielnicy Bogucice w Katowicach-Bogucicach pod przewodnictwem p. zawiadowcy stacji Nowaka z Katowic. Wysłuchano w skupieniu i przyjęto z zapałem odpowiednią rezolucję.

Również urzędnicy skarbowi na nadzwycz. zebraniu swego koła S. U. S. w Świętochłowicach uchwalili rezolucję podobną do królhuckiej, tj. uznającą pomyślną działalność władz obecnych i przyrzekającą im poparcie w wyborach.

Z wieców N. Ch. Z. P. w pow. tarnogórskim.

Sucha Góra. Przeszło 300 osób zebrało się dnia 5 bm. na wiec zwołany, przez miejscowy komitet N. Ch. Z. P. Przemowy wygłosili pp. Gałeczka, Holeczek, kier. szk. Kępiński, nacz. gminy Wiśniewski. W dyskusji zamierzało zabrać głos kilku niepewnych jednostek, rzekomych pepesów, lecz nie dopuszczono ich do tego, ponieważ jakoby gęsi chcieli gadać jakoś wszyscy naraz, a żaden z nich sam nie zdołał mówić do rzeczy. Okrzykami na cześć marsz. Piłsudskiego i Rotą zakończył się wiec.

Chechło Nowe. Wiec z dnia 2 bm. zagaił p. Jan Hadyk. Kier. szk. p. Dziurzyński wykazał zasługi i dążenia rządu marsz. Piłsudskiego, niecną robotę Korfantego Niemców i t. d. W końcu nawoływał do głosowania w jednolitym froncie na listę Nr. 1. Jeden głos tylko zabrano w dyskusji i to — popierający mówcę. Okrzyki na cześć p. Prezydent Rz., marszałka i wojewody zakończyły zgromadzenie.

O deklarację ks. Radziwiłła.

W numerze wczorajszym ogłosiliśmy znamienną deklarację ks. Janusza Radziwiłła w sprawie stosunku władz kościelnych do wyborów. Zdawało się, że deklaracja ta położy kres gorszącemu nadużywaniu listu pasterskiego i wogóle spraw kościelnych do walki politycznej i to w dodatku nie przez wrogów kościoła, lecz osoby i stronnictwa, mieniące się katolickiemi. Wysoki autorytet, na jaki powoduje się ks. Radziwiłł, powinien był zamknąć usta tym stronnictwom i wskazać, że jeśli wbrew opinji i stanowisku wysokich dostojników kościoła, uważają za wskazane w dalszym ciągu zwalczać rząd i pod tym hasłem iść do wyborów, to stanowisko swoje uzasadniać powinni argumentami rzeczowymi. Tymczasem opozycja posługuje się przedewszystkiem tym argumentem, że walczy z rządem w myśl listu pasterskiego, a przemilcza świadomie to wszystko, co poszczególni biskupi powiedzieli, by jego intencje nie ulegały żadnej wątpliwości. Jaskrawy przykład tej gry, obliczonej na wprowadzenie w błąd wyborców, dał p. Korfanty, zamieszczając tylko te ustępy z okólnika ks. biskupa Lisieckiego, które były mu wygodne dla jego planów. Przemilczał zaś te ustępy, które wyraźnie wskazywały, że popieranie rządu jest obowiązkiem, a akcja rozbijająca szkodliwą.

Opinja Ojca św., którą podał do wiadomości ks. Radziwiłł, chociaż nie ma charakteru urzędowego i jest prywatnem zdaniem najwyższego dostojnika kościoła, nie zrobiła jednak wrażenia na zacietrzewionych niby — katolików. Zamiast schylić głowę i nie ruszać w przyszłości kwestji kościoła w walce wyborczej, oświadczenie ks. Radziwiłła prasa ich opatruje komentarzami, na które prawdziwi katolicy nie powinni sobie pozwolić. Twierdzenie takich pism, jak „Warszawianka“ lub „Gazeta Warszawska“, jakoby deklaracja ks. Radziwiła oznaczała wkraczanie Stolicy Apostolskiej w wybory. jest wyrazem świadomie złej woli.

Dobrze się w każdym razie stało, że przez tego głosy właściwe oblicze ludzie ci zdradzili. Ich katolicyzm — to tylko maską, dla pokrycia politycznych dążności.

Spory wśród przyjaciół.

Wiadomo, że narodowa demokracja i chrześcijańska demokracja, to bardzo bliskie rodzeństwo. Wszak ściśle biorąc chadecja jest córką endecji, stworzona w tym celu. aby nietyle zasady, — bo tych w endecji trudno się dopatrzeć — ile wpływy przywódców rozszerzać wśród warstw robotniczych, do których po wojnie endecja dostępu nie miała. Była ona bowiem zawsze obronicielką interesów wielkich właścicieli ziemskich i przemysłowców. Chadecja szła też zawsze pod komendą matki - endecji, stwarzając z nią blok, rządzący w Polsce tak dobrze, że gdyby nie zamach marsz. Piłsudskiego, nie wiadomo, co byłoby dzisiaj z nami!

Ale podobnie, jak w każdej rodzinie. tak też pomiędzy matką a córką powstawały od czasu do czasu swary. Matka-endecja chciała, by córka ciągle słuchała jej rozkazów. Córka-chadecja zaś pragnęła też mieź swoją wolę i ciągnąć także dla siebie zyski, które dawał interes polityczny. Na ogół jednak tarcia te nie były zbyt groźne i wreszcie zawsze się jakoś pogodzono — naturalnie na skórze Państwa.

Poważniejszy rozdźwięk nastał jednak, gdy okazała się potrzeba zajęcia stanowiska wobec rządu marsz. Piłsudskiego. Część chadecji widziała interes państwowy w zaniechaniu dotychczasowej walki z rządem. By nie dopuścić do zupełnego rozbicia stronnictwa, chadecja wyrzekła się wystawienia wspólnej listy z endecją. Jedynie w tych okręgach, w których nie było zwolenników współpracy z rzadem, wystawiono wspólne listy.

Zdawało się, że taka lista wspólna wystawiona zostanie w okręgu krakowskim, gdzie duchowa łączność obu stronnictw jest bardzo silna. Tymczasem nie stało się to. Córka-chadecja roni w swym organie, „Głosie Narodu“, gorzkie łzy z powodu niewystawienia wspólnej listy.

Kłótnia rodzinna wydaje się jednak chwilowa W sejmie znajdą się matka z córką i będą próbowały wspólnie działać — znowu na szkodę Państwa.

Z całego świata.

Długa wędrówka butelki.

W 1907 r. dentysta angielski J. A. Thompson z Dundalk, udając się na wycieczkę okrętową na morze Śródziemne wrzucił na oceanie w pobliżu wybrzeży Hiszpanji do wody butelkę szczelnie zapieczętowaną, w której umieścił kartkę z oświadczeniem, że znalazcy butelki, który odeśle mu kartkę, obowiązuje się uskutecznić bezpłatnie wszelkie zabiegi dentystyczne. W tych dniach, a więc po upływie lat dwudziestu, mieszkaniec miejscowości Kirk Michael, na wyspie Man na morzu Irlandzkiem, niejaki George Christian, znalazł na wybrzeżu wyspy ową butelkę, okrytą muszlami i wodorostami, a odesławszy znajdującą się w niej kartkę d-rowi Thompsonowi, otrzymał od niego odpowiedź. że dentysta gotów jest i dzisiaj spełnić obietnicę i oczekuje wizyty znalazcy.

Wynalazek, który ma umożliwić ślepym czytanie.

Rosyjski profesor Rozing w Leningradzie, zbudował właśnie model aparatu do czytania dla ślepych. Pierwsze próby czytania za pomocą tego aparatu wykazały wartość w zastosowaniu praktycznem. Przyrząd ten oddaje poszczególne litery za pomocą sygnałów głosowych. Sygnały te właśnie umożliwiają ślepym czytanie. Jeżeli wynalazek prof. Rozinga okaże się dobrym, będzie mieć on wielkie znaczenie dla ślepych, których według statystyki jest w Rosji sowieckiej około 300 000, bowiem nie będzie trzeba przepisywać książek wypukłem pismem dla ślepych, co jest bardzo żmudne i połączone z wielkiemi kosztami.

Nowe promienie X.

Dr. R. A. Millikan, dyrektor laboratorjum fizycznego w Instytucie Technologicznym w Kalifornji i laureat nagrody Nobla, zawiadomił ostatnio Akademję Nauk w Stanach Zjednoczonych o swojem nowem odkryciu.

Są to ultra promienie X, znajdujące się w atmosferze i mające przeszło 100 razy większą siłę przenikającą od innych, znanych już promieni.

Według twierdzenia dra Millikan nowoodkryte promienie X przebijają ołowianą ścianę grubości 1 m. 82 cm., podczas gdy najsilniejsze ze znanych promieni X przenikają najwyżej 1 m i ¼ cm. ołowianą płytę.

Program radjowy.

Niedziela 12 lutego.

Katowice fala 422 m.

12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej — 12,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej 14,00 Odczyt religijny: W rocznicę koronacji J. Św. Ojca Świętego Piusa XI. — 14,20 Odczyt rolniczy z Warszawy — 14.40 Muzyka z płyt gramofonowych — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,10 Transmisja z sali rady miejskiej: Uroczysta akademja z okazji 6-ej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI — 18,10 Rozmaitości — 18,30 Odczyt — 20,00 Bery i bajki śląskie, wygłosi prof. St. Ligoń — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Komunikaty i sygnał czasu — 22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Kraków, fala 545 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa — 12,00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 12,10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 14,00 i 14,25 Pogadanki dla rolników — 15,15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 17,10 Transmisa akademji papieskiej z Warszawy 18,10 Rozmaitości — 19,10 i 19,35 Odczyty — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań fala 344.8 m.

12,00 i 12,25 Odczyty z działu rolniczego — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,10 Transmisja akademji papieskiej z Warszawy 18,10 Audycja dla dzieci — 18,45 Rzeczy ciekawe 19,10 do 20,25 Odczyty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,35 Transmisja dancingu Związku akademickiego.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

12,00 Poranek muzyczny — 14,00 Zagadki i szachy 14,40 Bajki dla dzieci — 15,10 Odczyt literacki — 15,40 Koncert kompozytorski Piotra Bacha — 17,00 i 18,00 Odczyty — 20,15 Wieczór szwecki — 22,00 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Poniedziałek 13 lutego

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wojew. Śląsk. — 16,40 Wykład języka polskiego (kurs niższy) — 17,05 Komunikaty — 17,20 Odczyt (Transmisja z Krakowa) — 17,45 Transmisja z Warszawy — 18,15 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy — 18,55 Komunikat strażactwa śląskiego — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Na beskidzkich szlakach — 20,00 Odczyt o działalności rządu — 20,30 Transmisja z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15,00 Transmisja komunikatów meteorologicznego i gospodarczego — 16,00 Odczyt: Unja Jagiellońska — 17,45 Transmisja z Warszawy — 19,05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19,15 Rozmaitości i komunikaty — 20,00 Odozyt o działalności rządu — 20,30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,30 Odczyt rolniczy — 17,00 Muzyka filmowa — 18,00 Odczyt dla rodziców — 19,00 Przegląd sztuki i literatury — 19,40 Rzut oka na współczesność 20,10 Koncert — 21,30 Wieczór: Co państwo o tem myślicie?

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na:

1) ułożenie ślepych podłóg
2) wykonanie podkładów ceglanych, betonowych i żużlowo-betonowych i
3) wykonanie posadzek kamionkowych i okładzin majolikowych przy budowie gm. Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach z terminem składania ofert do godz. 10-tej przed południem dnia 24-go lutego 1928 r.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w „Gazecie Urzędowej“ Nr. 5 Województwa Śląskiego.

Za Wojewodę:
(—) inż. Zawadowski
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

CZYTELNICY!

Agitujcie za naszą gazetą!